

4 niedziela Adwentu – [Mt 1,18-24] – 22.12.2019

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierwim nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie [Mt 1,18-24].

OBRAZ DO MODLITWY: wyobraźmy sobie dom Józefa z jego warsztatem cieśli, a także samego Józefa pełnego bólu i wątpliwości wobec zauważenia faktu brzemienności poślubionej mu i ukochanej Maryi i świadomości, że nie on jest ojcem poczętego dziecka.

PROŚBA O OWOC MODLITWY: prośmy, by nasze wątpliwości związane z drugim człowiekiem nie prowadziły nas do niesłusznych osądów i byśmy zatroskani o dobro drugiego człowieka nie krzywdzili go nigdy naszymi decyzjami; prośmy również, byśmy pozwolili Bogu do nas przemówić, by nasze decyzje były zawsze zgodne z zamiarami Boga i byśmy pod wpływem zbyt legalistycznego podejścia do życia nie stali się przyczyną niesłusznego cierpienia kogoś z naszego otoczenia.

PUNKTY POMOCNE DO MODLITWY:

1. Józef, syn Dawida, człowiek sprawiedliwy.

Bóg w swojej odwiecznej mądrości tak zaplanował wcielenie swojego Syna, by miał On nie tylko wspaniałą matkę, ale też bardzo dobrego opiekuna. Wybrał równocześnie taki czas, by było pewne, że Jezus to nie syn Józefa, lecz Syn Boży. Józef pochodził z rodu Dawida, więc dzięki politycznym i społecznym okolicznościom czas ten sprzyjał temu, aby Jezus mógł narodzić się w Betlejem, mieście Dawidowym, zgodnie z przepowiedniami mesjańskimi.

Józef nazwany jest człowiekiem "sprawiedliwym" tzn. żyjącym zgodnie z Prawem żydowskim. Jednak legalność i prawość stają się dla niego źródłem strapienia, bólu i rozterki, kiedy dowiaduje się o brzemienności Maryi i wie, że nie stało się to za jego przyczyną. Po powrocie Maryi od Elżbiety jej odmienny stan jest już zauważalny. Wtedy zaczyna się walka wewnętrzna Józefa, walka pomiędzy miłością a poszanowaniem prawa i sprawiedliwości. Prawo domaga się kary dla niewiernej żony. Józef wybiera takie rozwiązanie, przez które próbuje ocalić jedno i drugie, choć jest to rozwiązanie bolesne: potajemne odesłanie Maryi.

Dlaczego Maryja nic nie wyjaśniła Józefowi wcześniej? Czy tajemnica była zbyt wielka, aby sama Maryja mogła nią się dzielić? Czy my z miłości do bliskich nam osób, w momentach, kiedy czujemy się przez nie rozczarowani, próbujemy znaleźć takie rozwiązanie, by ich nie krzywdzić?

2. Nie bój się wziąć do siebie Maryi.

Józef zostawił na później wykonanie decyzji o odesłaniu Maryi i dzięki temu w nocy mógł mieć proroczy sen, w którym Bóg poprzez swego anioła objawił mu prawdę o tajemnicy jego małżonki, zachęcając, by pozbył się lęku, który mu towarzyszył, by zaopiekował się Maryją i jej synem, który równocześnie jest Synem samego Boga. Widać, że czasem dobrze jest przespać się przed realizacją trudnej decyzji, bo Bóg nie mając w dzień dostępu do naszego upartego rozumowania, może przemówić nocą, gdy rozum śpi!

Dlaczego Bóg wcześniej nie objawił Józefowi tego, co przekazał mu we śnie już po podjęciu niewłaściwej decyzji? To też trudne pytanie i – jak we wszystkim – musimy pamiętać, by Boga nie rozliczać z Jego decyzji. Zobaczmy jednak również ogromną delikatność objawiającego się Boga, zachęcającego Józefa: "Nie bój się wziąć", a nie wydającego tylko bezwarunkowe polecenie "Weź!".

Bóg również wobec nas jest tak delikatny w sytuacjach ludzkiego bólu i zagubienia, w chwilach wątpliwości. Jedno z najczęstszych słów kierowanych przez Boga do człowieka w Biblii to właśnie słowo: "nie bój się", "nie lękaj się..." Pomyślmy, czy w sytuacjach, w których my przeżywamy rozterki połączone z lękami o przyszłość naszą czy naszych bliskich, potrafimy wsłuchać się w delikatny głos Boga, który mówi nam, by się nie lękać, by spojrzeć Jego oczyma na nękającą nas sytuację? Ale zastanówmy się również, czy w takich trudnych sytuacjach pozwalamy Bogu, by On zadziałał wtedy, kiedy On zechce, nawet gdyby to było tak późno, jak w sytuacji Józefa?

3. Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański.

Całe dalsze życie Józefa było konsekwencją decyzji podjętej pod wpływem objawienia otrzymanego podczas snu. Patrząc na jego życie w Nazarecie widzimy, że wiedząc kim jest Jezus i znając tajemnicę Jego narodzin musiał on stawiać sobie liczne pytania, bo przecież życie Jezusa było przez wszystkie te lata tak zwyczajne – jak każdego dziecka musiał wszystkiego się uczyć... Jezus na początku przyglądał się pracy Józefa, uczył się, terminował... Bóg zarabiał na życie pracując jako skromny rzemieślnik, a swego zawodu nauczył się od Józefa. Czy ucząc Go stolarki Józef nie zadawał sobie pytania, czy to naprawdę jest Boży Syn i Ktoś kto ma wybawić Izraela...

W naszym życiu też musimy mieć solidny fundament oparty na naszych mocnych spotkaniach Boga, na Jego mocnych objawieniach, i wtedy nawet jeśli rzeczywistość wydaje się szara i mało "nadzwyczajna", mamy w sobie mocne przekonanie płynące z wcześniejszego doświadczenia, a to pozwala nam pokonywać wątpliwości. Czy mamy w naszym życiu takie mocne doświadczenia duchowe, do których odwołujemy się w chwilach wątpliwości i dalej krocymy tą drogą, którą nam Bóg wcześniej wyznaczył?

ROZMOWA KOŃCOWA: Powierając Jezusowi pragnienia, które zbudziły się podczas modlitwy, polećmy szczególnie Bogu nasze trudne życiowe sytuacje, nasze wątpliwości w stosunku do bliskich, te wszystkie sytuacje, które nas zamykają na drugą osobę, bo czujemy się przez nią zawiedzeni w naszych co do niej oczekiwaniach. Prośmy, byśmy nauczyli się większej cierpliwości, byśmy zbyt pochopnie nie podejmowali trudnych decyzji.